


**KAROLINA PAWŁOWSKA**
*redaktor wydania*

**P**iją i biją. Ich ofiary nie potrafią się bronić. Pracownicy socjalni, policja i zespoły interdyscyplinarne do spraw zapobiegania przemocy wobec dzieci nie wszędzie mogą dotrzeć na czas, by zapobiec tragedii. Najwięcej wiedzą sąsiedzi. Tyle że oni jednak czasami wolą nie widzieć i nie słyszeć. Reagują dopiero, gdy hałasy zza ściany nie pozwalają im zasnąć. Wtedy jednak może być już za późno. Nie lubimy się wtrącać w „nie swoje sprawy”. Tylko czy bierność nie oznacza współwiny? ■

## ZA TYDZIEŃ

- ŚWIĘTUJEMY Z BP. IGNACYM JEŻEM 70-lecie święceń kapłańskich
- W Karlinie po raz piętnasty POBIEGLI DLA JANA PAWŁA II
- RELACJA Z FESTIWALU Pieśni Religijnej Cantate Domino

Tradycyjnie już bazylika kołobrzewska była miejscem udzielenia święceń kapłańskich. W tym roku 2 czerwca przystąpiło do nich 7 kandydatów. Więcej o święceniach – str. IV – V

To jedno z najważniejszych wydarzeń diecezjalnych, a najważniejsze w życiu Wyższego Seminarium Duchownego w Koszalinie. – Cały rok czekamy na ten dzień – powiedział „Gościowi Niedzielnemu” rektor ks. D. Jastrząb. – Święcenia kapłańskie kondensują w sobie sens istnienia tej uczelni. – Właściwością Kołobrzegu jest witać i podejmować gości. Witam i zapraszam do modlitwy w intencji przyszłych pracowników winnicy Bożej – zachęcał na rozpoczęcie uroczystości ks. prał. J. Słomski – proboszcz konkatedry. Włączyli się w nią rodzice, przyjaciele, licznie zgromadzeni wierni, a także kapłani z terenu całej diecezji. W obecności bp. P. Cieślaka obrzędu święceń dokonał administrator diecezji bp. Ta-



KAROL SKIBA

deusz Werno. – Ukochani młodzi księża! – mówił. – Musimy sobie nawzajem towarzyszyć. I módlmy się wszyscy o licznych i świętych kapłanów. Biskup prosił też o modlitwę w intencji oczekiwanego nowego ordynariusza diecezji. – Czuję nieopisaną radość – mówił ks. Paweł Mielnik z Białogardu. – Reszta zależy od Pana Boga – dodał. Wzruszeni byli szczególnie rodzice neoprezbiterów. –

**Neoprezbiterzy podczas Litanii do Wszystkich Świętych**

To niesamowite przeżycie – wyznała mama ks. Romana Maźca ze Sławna. – Czuję ogromną radość i dumę. Ale jest też nutka niepokoju. Bo jeśli jest już księdzem, to chciałabym, by zawsze był takim, jakiego chce go Bóg i Kościół. Będę się o to gorąco modliła – zapewniła. Młodzi kapłani znają już miejsca swoich pierwszych parafii. Do zobaczenia w winnicy Pańskiej!

**KS. DARIUSZ JAŚLARZ**

## KACZKA DZIWACZKA



PRZEMYSŁAW GRYN

**W**kołobrzeskim parku pojawiła się nietypowa kaczka. Ma białobrązowe piórka. Specjaliści po dokładnym obejrzeniu ptaka stwierdzili, iż jest to wyjątkowy okaz niezwykle popularnej u nas kaczki krzyżówki. Taki ptasi albinos. Nie wszyscy od razu uwierzyli w te zapewnienia. – Dopiero gdy zaczęła pływać z małymi, dałam się przekonać – mówi pani Maria, emerytka. – Jej potomstwo wygląda dokładnie tak samo jak innych kaczek. Nie wiem dlaczego ta przyroda jest taka zwariowana – kwituje kobieta. Zwykle samica kaczki ma szarobrązowe piórka i szary dziób. Samiec jest o wiele piękniejszy. Ma złoty dziób, zieloną głowę, brązową pierś, a na szyi białą przepaskę.

**Potomstwo krzyżówki-albinoski wygląda całkiem zwyczajnie**

Lecz w przypadku kołobrzesckiej kaczki-dziwaczki spór o to, która płeć jest piękniejsza, wybucha na nowo. **JM**



## Nauka namacalna

**SŁUPSK.** Kilka tysięcy osób wzięło udział w ponad dwustu imprezach organizowanych przez Akademię Pomorską w Słupsku w ramach V Bałtyckiego Festiwalu Nauki, którego celem była promocja wiedzy i samej uczelni. Największą aktywnością wykazali się fizycy, którzy przygotowali dla uczestników blisko 50 atrakcji. Można było dowiedzieć się, jak to jest leżeć na łożu z 1200 gwoździ, obejrzeć wystawę iluzji, zobaczyć, jak robi się lody bez użycia lodówki, obejrzeć telewizor z lat 50., z płaskim monitorem i pilotem, a także trójwymiarowe fotografie sprzed stu lat. Neofilologowie proponowa-

li m.in. prezentację literacką, poświęconą obrazowi Słupska we wspomnieniach jego przedwojennych mieszkańców. Dzięki pedagogom można było nauczyć się na specjalnych warsztatach optymizmu, a geografowie proponowali udział w wycieczce szlakiem słupskich bram albo też w eksperymencie pokazującym, jak szybko i nieodwracalnie deptanie trawników niszczy roślinność. Dużym zainteresowaniem cieszyły się także pokazy tańców rycerskich, wystawa dawnych okrętów bałtyckich i starożytnych wykopalisk z regionu pomorskiego. Następnym festiwalu już za rok



KATARZYNA KOWALCZYK

Niektóre eksperymenty wymagały nie lada odwagi

## Po papieskich śladach

**WRZOSY-JASTROWIE.** Aktywny wypoczynek przy pięknej pogodzie, ale również szacunek, pamięć i modlitwa o rychłą kanonizację Papieża Polaka. W ten sposób spędziło czas ponad dwadzieścia osad kajakowych, które wzięły udział w II Ogólnopolskim Spływie Kajakowym im. Jana Pawła II „Rurzyca 2007”. Wodniacy popłynęli „papieskim” szlakiem na Pojezierzu Wałeckim. Stąd w lipcu 1978 r. arcybiskup krakowski Wojtyła wyruszył wraz z grupą przyjaciół na spływ kajakowy na rzekę Rurzycę, by zaraz potem wsiąść do łodzi Piotrowej. – Bardzo się cieszę, że w tym roku udział wzięło dwukrotnie więcej uczestników w porównaniu z pierwszą inicjatywą w roku ubiegłym – powiedział dyrektor Ośrodka Kultury w Jastrowiu, Wiesław Puzio, komandor spływu i współorganizator imprezy, którą wsparło także Stowarzyszenie Gmin Pojezierza Wałeckiego oraz Andrzej Szeremeta, szef firmy „Kapitan” z Wałcza. – Najważniejsze było to, że prze-

żyliśmy duchową i fizyczną przygodę. Chcemy iść po śladach naszego Papieża, a w tym przypadku także po tych samych wodnych szlakach. Nad brzegiem jeziora Krępsko uczestnicy spływu modlili się podczas Mszy św. w intencji kanonizacji Jana Pawła II, odprawionej przez ks. Piotra Kozłowskiego. W uroczystości oprócz uczestników wprawy udział wzięły władze samorządowe i mieszkańcy gminy Jastrowie oraz okolicznych gmin Pojezierza Wałeckiego.



Spływ kajakowy śladami Jana Pawła II to także duchowa przygoda

WALDEKAR KUJAWA

## Wystawa wspomnieniowa

**WAŁCZ.** W Muzeum Ziemi Wałeckiej otwarto wystawę poświęconą życiu i pracy duszpasterskiej ks. dr. Adama Ślusarczyka – ostatniego proboszcza parafii greckokatolickiej w Starym Lublińcu. Wystawa łączy wydarzenia z lat 40. XX wieku z obecnym życiem wspólnoty greckokatolickiej w Wałczu. Większość wiernych wałeckiej parafii tworzą wysiedleńcy ze Starego Lublińca oraz z Lublińca Nowego, którzy znaleźli się w powiecie wałeckim na skutek akcji „Wisła”. Na ekspozycję składa się 10 plasz zawierających zdjęcia, listy, dokumenty i podpisy w języku ukraińskim i polskim. Wystawę uzupełniają eksponaty mówiące o pierwszej liturgii greckokatolickiej w Wałczu, która odbyła się w święto Zesłania Ducha Świętego w 1959 r. Na wystawie można zobaczyć również przedmioty, które przywozila ludność ukraińska

w czasie akcji „Wisła”. Są to dokumenty – karty przesiedleńcze, a także ubrania, przedmioty codziennego użytku, jak kołowrotek, tara do prania, wyszywane obrusy i ręczniki oraz modlitewniki pisane językiem staro-cerkiewnosłowiańskim. Wśród eksponatów jest także prywatny czasosłój – brewiarz pierwszego proboszcza parafii greckokatolickiej w Wałczu, ks. Teodora Markowa.



BEATA STANKIEWICZ

Na wystawę składają się przedmioty codziennego użytku przywiezione przez przesiedleńców

## Nie dopisali pielgrzymi



KAROLINA PAWLEWSKA

Dzięki występom dzieci z Gościna powiało egzotyką Filipin

**DOMACYNO.** Statua Matki Bożej Królowej Wszystkich Narodów stanęła na domacyńskim wzgórzu w 1995 r. Przywieźli ją Filipińczycy w dowód szacunku i podziwu, jakim darzyła Jana Pawła II, i dla upamiętnienia jego wizyty na Filipinach. Ta największa w Polsce figura jest dziełem filipińskiego rzeźbiarza Eduardo Castrillo. Dar z egzotycznych Filipin przyciąga wielu turystów i pielgrzymów. Z tego względu organizowane są do-rodznie spotkania upamiętniające rocznice poświęcenia statuy. Od samego początku bierze w nich udział bp Ignacy Jeź, który towarzyszył kardynałowi Vidal z

Filipin podczas poświęcenia figury. W tym roku również nie zabrakło filipińskich akcentów, przygotowanych przez grupę teatralną ze Szkoły Podstawowej w Gościnie. W tym roku dopisała pogoda, nie spisali się natomiast pielgrzymi. Część przyjechała własnymi środkami transportu lub rowerami, pielgrzymi ze Świdwina pokonali nawet odległość na piechotę, ale, jak mówią organizatorzy, odwiedzających domacyńskie wzgórze powinno być znacznie więcej. Być może to wina słabej reklamy, ale organizatorzy już głowią się, by w przyszłym roku uroczystości nabrały rozmachu.





# Siedmiu wspa

2 czerwca w kołobrzesckiej konkatedrze zabrzmiało po raz kolejny dziękczynne „Te Deum”, **obwieszczając radosną dla całej diecezji wiadomość. Mamy siedmiu nowych kapłanów powołanych do pracy w kołobrzescko-koszalińskiej winnicy.**

**P**o raz pierwszy ubrani w kapłańskie szaty liturgiczne dokonali konsekracji chleba i wina. Przygotowywali się do tej chwili w Wyższym Seminarium Duchownym przez sześć lat studiów i formacji. Wkrótce rozpoczną pracę w naszych parafiach. „Niech Bóg Was uczyni prawdziwymi pasterzami, którzy wiernych karmią żywym Chlebem i słowem życia, aby coraz bardziej wzrastali jako jedno Ciało Chrystusa”. Życzymy Wam, drodzy neoprezbiterzy, aby słowa błogosławieństwa biskupa z obrzędu święceń towarzyszyły Wam zawsze w waszej kapłańskiej drodze.



**KS. ZBIGNIEW OLKOWSKI**  
parafia  
pw. św. Anny  
w Barcinie;  
„Jezu, ufam Tobie”



**KS. PAWEŁ MIELNIK**  
parafia pw. św. Jadwigi  
Śląskiej w Białogardzie;  
„Łaska Pana Jezusa  
ze wszystkimi”  
(Ap 22,21)



**KS. RADOSŁAW SIWIŃSKI**  
parafia pw.  
Wniebowzięcia NMP  
w Kołobrzegu;  
„Przyjdź, Panie Jezu!”  
(Ap 22,20)



**KS. PIOTR SKIBA**  
parafia pw. Wniebowzięcia  
NMP w Bobolicach;  
„Wiem, Panie, że nie  
człowiek wyznacza swą  
drogę, i nie w jego jest  
mocy kierować swoimi  
krokami, gdy idzie”  
(Jr 10,23)



**KS. ROMAN MAZIEC**  
parafia  
pw. Wniebowzięcia  
NMP w Sławnie;  
„Do Ciebie Ignie moja  
dusza, prawica Twoja  
mnie wspiera” (Ps 63,9)



**KS. PRZEMYSŁAW TYMECKI**  
parafia pw. Matki Bożej  
Częstochowskiej  
w Duninowie;  
„Gdybym innych nakarmił  
wszystkim,  
co posiadam, i szczyt  
się, że wydałem własne  
ciało, a miłości bym nie miał,  
niczego bym nie zyskał” (I Kor 13,3)



**KS. MARCIN WIŚNIOWSKI**  
parafia  
pw. Wniebowzięcia  
NMP w Sławnie;  
„Każdy kapłan z ludu  
brany, dla ludu bywa ustanawiany”

# Wspaniałych

## Cieszymy się z każdego powołania

Rozmowa z wicrektorem  
koszalińskiego Wyższego  
Seminarium Duchownego  
w Koszalinie

**ks. Krzysztofem  
Włodarczykiem.**



**KAROLINA PAWŁOWSKA:** *Siedmiu neoprezbiterów – czy to dużo, czy mało?*

**Ks. KRZYSZTOF WŁODARCZYK:** – Zawsze dużo. Cieszymy się z każdego powołania. Jeśli spojrzelibyśmy na to matematycznie, to naturalnie, że to nie jest dużo. Rzeczywiście pragnienie serca może być dużo większe, ale przyjmujemy tę liczbę z radością. Można powiedzieć, odwołując się do tytułu westernu, że tych siedmiu wspaniałych dostaje szansę, aby wiele dokonać.

*Czyli zostają najlepsi? Przechodzimy od ilości w jakość?*

– Jako przełożeni wewnętrzni nie jesteśmy od takiego socjologicznego klasyfikowania kandydatów do święceń kapłańskich. Seminarium jest po to, by odkrywać powołanie i utwierdzać danego młodzieńca, że to jest jego droga życiowa. To jest wielka odpowiedzialność spoczywająca na przełożonych, aby przez obserwację i współpracę z alumnami dążyć do tego, by powołanie wydało owoc. Moderatorzy w seminarium mają podwójne zadanie: troski o przyszłe życie młodego człowieka i odpowiedzialności za cały Kościół, w którym przyszły kapłan będzie służyć. Przez sześć lat formacji mamy właściwie rozeznąć, czy to jest właśnie powołanie do takiej służby. Nie jesteśmy naturalnie omnibusami, ale wierzymy, że Duch Święty wspomaga nas swoim światłem.

*Czy w takim razie coraz mniej młodych mężczyzn decyduje się podjąć służbę dla*

*ludzi i dla Kościoła? Czy brakuje nam księży do pracy w diecezji?*

– Nie chciałbym robić jakichś statystyk czy obliczeń arytmetycznych. W Kościele nie ma bezrobocia, potrzeby zawsze są duże. Jezus powołuje akurat takich młodzieńców i tylu ich dzisiaj posyła. Powołanie to nie sprawa rynku pracy, ale to przede wszystkim wymiar mistyczny

– tajemnica miłości Pana Jezusa, który powołuje. Za każdym powołaniem idzie misja. Jeżeli odczuwamy braki kapłanów, to też jest jakaś tajemnica powoływania, której nie da się oceniać w kategoriach arytmetycznych. Żniwo ciągle jest wielkie i wciąż brakuje robotników. Prośmy więc Pana żniwa, aby wyprawiał robotników na żniwo swoje. Oprócz modlitwy potrzebne jest także wsparcie i pokierowanie młodymi ludźmi ze strony dorosłych: katechetów, rodziców, wychowawców, tak by nie bali się oni wypłynąć na głębię, by odpowiedzieli bez wahania na zaproszenie Pana.

*Czy każdy starający się do seminarium zostaje przyjęty?*

– Jeżeli spełnia wymogi formalne i nie ma przeszkód natury prawnej. W pierwszej fazie nie oceniamy i nie przekreślamy kandydata, nawet jeśli mamy wątpliwości co do jego osobowości. Trudno powiedzieć, ilu chętnych zgłosił się w tym roku, nie prowadzimy wstępnego rozeznania w parafiach. W zeszłym roku przyjęliśmy na pierwszy rok dwudziestu dwóch młodzieńców.

*Co jest najważniejsze w formacji?*

– Są cztery wymiary formacji w przygotowaniu do drogi kapłańskiej. Po pierwsze formacja ludzka, a więc akceptacja siebie, swojej płci, kształtowanie osobo-



ADAM BUJAK „KATEDRY POLSKIE”

**W kołobrzesckiej konkatedrze neoprezbiterzy odprawili swoją pierwszą Mszę świętą**

wości, osiągnięcie dojrzałego człowieczeństwa. Po drugie formacja duchowa, a więc rozwijanie życia religijnego, rozwój charyzmatów osobistych. Nie ma bowiem autentycznego kapłaństwa bez głębokiego życia duchowego. Po trzecie formacja intelektualna, która przygotowuje kapłana do kompetentnego odpowiadania na problemy drugiego człowieka i świata. Tu chodzi o to, co podkreśla papież Benedykt XVI – kapłan ma być specjalistą w sprawach wiary. W seminarium nie ma przygotowania szczegółowego na przykład w sprawach ekonomii czy budownictwa, jest natomiast położony nacisk na solidną podbudowę teologiczną, solidne i systematyczne budowanie wiedzy. Po czwarte jest to formacja duszpasterska, bo to główne zadanie kapłana – uświęcanie ludu, do którego zostaje posłany. Tutaj bardzo ważne jest świadectwo księdza, że on jest wewnętrznie przekonany do tego, co głosi, że tym na co dzień żyje, że głosi nie tylko słowem, ale całym sobą, dlatego tych wszystkich wymiarów formacji nie da się rozdzielić, one wzajemnie się przenikają.

alną, która przygotowuje kapłana do kompetentnego odpowiadania na problemy drugiego człowieka i świata. Tu chodzi o to, co podkreśla papież Benedykt XVI – kapłan ma być specjalistą w sprawach wiary. W seminarium nie ma przygotowania szczegółowego na przykład w sprawach ekonomii czy budownictwa, jest natomiast położony nacisk na solidną podbudowę teologiczną, solidne i systematyczne budowanie wiedzy. Po czwarte jest to formacja duszpasterska, bo to główne zadanie kapłana – uświęcanie ludu, do którego zostaje posłany. Tutaj bardzo ważne jest świadectwo księdza, że on jest wewnętrznie przekonany do tego, co głosi, że tym na co dzień żyje, że głosi nie tylko słowem, ale całym sobą, dlatego tych wszystkich wymiarów formacji nie da się rozdzielić, one wzajemnie się przenikają.

Sprawy, które bulwersują

# Pijana miłość boli

Te przypadki wstrząsają całą Polską. Nie ma tygodnia bez newsu informującego o pijanych opiekunach.

Miejscowość Jeziorka koło Słupska trudno znaleźć na mapie. Za sprawą tragedii, do której tu doszło, dowiedzieli się o niej wszyscy.

## Przeszkadzało w picu

7-miesięczną Wiktoria zamordował mężczyzna, który miał się nią opiekować. Najprawdopodobniej płacz dziecka przeszkadzał mu w picu. Tadeusz D. i Urszula S. pozostawili niemowlę pod opieką kompletnie pijanego znajomego, bo sami pojechali do sąsiedniej wsi na imprezę. O tym, że w domu dzieje się coś złego, policję zaalarmowali sąsiedzi, zaniepokojeni głośnym płaczem maltretowanej dziewczynki. Gdy funkcjonariusze weszli do domu, znaleźli na kanapie martwe niemowlę. Stłuczona kość lewej ręki, złamane zebro, liczne siniaki – lista obrażeń jest długa. Nie mogą być one wynikiem nieszcześliwego wypadku. To efekt ciosów zadawanych dziecku pięściami i uderzeń główką o płaską, twardą powierzchnię, jak podłoga lub ściana. Jerzy O. twierdzi, że jest niewinny. Jego słowem przeczy wstępna opinia biegłych z Akademii Medycznej w Gdańsku, gdzie dokonano sekcji zwłok niemowlęcia. Z ustaleń wynika, że bezpośrednią przyczyną zgonu dziewczynki był krwiak przymózgowy z rozległym stłuczeniem kości sklepienia i podstawy czaszki. Wstępne badanie przeprowadzone na miejscu wykazało, że matka dziewczynki miała w wydechnym powietrzu ponad 1,5 promila, a ojciec ponad 3 promile alkoholu. „Opiekun”, z którym zostawili Wiktoria, także miał ponad 3 promile. Teraz grozi mu dożywocie za zabójstwo. Za brak należytej opieki nad dzieckiem odpowiedzialną prawdopodobnie również rodzice. Tyle że to nie wróci życia Wiktorii.



HENRYK PRZONDZIONO

## Butelka ważniejsza niż dziecko

Całą Polską wstrząsnęły wydarzenia spod Słupska. Ale zdarzają się one niemal co dnia. Tylko łut szczęścia sprawia, że nie dochodzi do dramatów. Jak w ubiegłym roku, gdy w Kołobrzegu pijani rodzice przerzucali się dwuipółmiesięczną Wiktoria. Przed nocnym sklepem rzucali niemowlęciem do siebie jak piłką. Obydwoje byli nietrzeźwi.

Mielno. Tu policjanci asystujący pracownikom GOPS-u w jednym z mieszkań zastali dwoje dzieci, dwu- i pięcioletnie, pod opieką kompletnie pijanych rodziców. Rodzice zostali zatrzymani do dyspozycji policji, a dzieci decyzją sądu rodzinnego trafiły do pogotowia rodzinnego.

**Osobom wychowanym w kochającej rodzinie trudno wyobrazić sobie dramat dziecka, dla którego rodziców ważniejsza od niego samego jest butelka...**

W Tychowie oficer dyżurny został zawiadomiony, że pijany mężczyzna prowadzi wózek i szarpie znajdujące się w nim dziecko. 13-miesięczna Roksanka wypadła z wózka na betonowy podjazd. Skierowany na miejsce policjant odnalazł matkę dziewczynki wychodzącą ze sklepu z dwoma piwami w ręku. Roksanka trafiła na Oddział Chirurgii Dziecięcej Szpitala Wojewódzkiego w Koszalinie z podejrzeniem wstrząśnienia mózgu. Jak powiedziała rzeczniczka szpitala, będzie tam przebywała do czasu wyznaczenia jej opiekunów zastępczych.

## Nie odwracaj głowy

To tylko informacje z ostatniego tygodnia. Nie wiadomo, ile dramatów rozgrywa się w

czterech ścianach. – Mamy pełną informację o tej rodzinie – mówi Michał Walkusz, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy społecznej w Tychowie. – Trzy lata temu kobiecie odebrano starszą córkę. Mieliśmy podstawy, by przypuszczać, że kobieta wyciągnęła z tego wnioski. Dostawaliśmy wprowadzanie nieoficjalne informacje, że często zmienia konkubentów i używa alkoholu, ale nie potwierdził tego wywiad środowiskowy. Sąsiedzi z jakichś względu oficjalnie też nabierają wody w usta, więc GOPS nie może zrobić nic więcej. – Trudno mówić tutaj o liczbach, ponieważ bardzo wiele przypadków nie ujrzało nigdy światła dziennego – wyjaśnia mł. asp. Beata Gliszczyńska z Komendy Powiatowej w Koszalinie. Sąsiedzi wołają nie reagować i powiadamiają służby dopiero, gdy słyszą krzyki, które przeszkadzają im w spaniu. – Mieszkańcy doskonale się znają, wiedzą, kiedy mieszkający obok sąsiedzi są pijani, dzieci biegają do późna po podwórku, są zaniedbane, brudne. W takich sytuacjach bezwzględnie należy to zgłosić policji czy pracownikom socjalnym. Dla policji najważniejsza jest informacja, nawet anonimowa – dodaje Gliszczyńska. Zdaniem Mirosława Woźniaka, dyrektora Ośrodka Wspierania Rodziny „Dom pod świerkiem” w Białogardzie, następuje eskalacja zjawiska. – W powiecie białogardzkim powstaje zespół interdyscyplinarny dla ofiar przemocy w rodzinie. Na ostatnim spotkaniu przedstawiane były wyniki i oceny tych zjawisk – mówi Woźniak. – Okazuje się, że 97–98 procent to sytuacje wynikające z nadużywania alkoholu. To odpowiedź na pytanie o przyczyny. Trudno pozostać obojętnym na tego typu przypadki. Padają pytania o to, jak zapobiegać tragediom i kto zawinił. Tym głośniejszy, gdy rzeczniczka praw dziecka bada negatywny wpływ Teletubisów na psychikę dzieci.

**KAROLINA PAWŁOWSKA**



## Spotkanie młodych

Umocnieni  
w Chrystusie

Jeżeli chcesz odpowiedzieć na Chrystusowe wezwanie: „Wypłyn na głębię”, które powtórzył sługa Boży Jan Paweł II, to przyjdź na spotkanie młodych Źródła Wiary.

22 i 23 czerwca już po raz czwarty odbędzie się w Kołobrzegu Budzistowie spotkanie młodych, którzy chcą wspólnie przeżywać swoją radosną wiarę. Początek o godzinie 18.00 w Kołobrzegu, skąd po Mszy św. w bazylice NMP wyruszy procesja *Via Lucis* do Budzistowa. Na zakończenie spotkania wystąpi zespół Siewcy Lednicy. – To impreza skierowana przede wszystkim do ludzi młodych, którzy, kończąc rok szkolny, pragną podziękować Bogu za otrzymane łaski, a także spotkać się ze swoimi rówieśnikami i przy dźwiękach chrześcijańskiej muzyki nieźle się pobawić – mówi ks. Sebastian Brzozowski, organizator Źródła Wiary 2007. – Będzie coś dla ducha, ale także i dla ciała. Niczego nie zabraknie! Przyjeżdżając w tym roku, za rok zabierzesz jeszcze swoich kolegów i koleżanki. Trzeba ze sobą zabrać przede wszystkim uśmiech i otwarte serce oraz kogoś do towarzystwa. Zachęcamy wszystkich księży do zorganizowania grup, prosimy także ze względów organizacyjnych o zgłaszanie grup zorganizowanych do 15 czerwca. Jeżeli ktoś pilnie potrzebowałby noclegu, organizatorzy zapewniają miejsce po poprzednim zgłoszeniu. Spotkanie nie kosztuje, ale przy zapisie, otrzymując śpiewnik, świecę i pamiątkę spotkania, będzie możliwość złożenia dobrowolnej ofiary na pokrycie części kosztów spotkania. Więcej informacji można uzyskać u ks. Sebastiana Brzozowskiego: tel. 660 440 714, e-mail: sebastian-brzozowski@vp.pl lub na stronie Źródła Wiary [www.zrodla-wiary.koszalin.opoka.org.pl](http://www.zrodla-wiary.koszalin.opoka.org.pl).

## Skrzatusz w łączności z Lourdes

## Relikwiarz dla św. Bernadetty

Fragment habitu i włos św. Bernadetty Soubirous, które znajdują się w Skrzatuszu, doczekały się pięknej oprawy. Relikwiarz jest darem rodziców dzieci pierwszokomunijnych z tutejszej parafii.

Został on specjalnie przygotowany przez Edmunda Szczygłowskiego z Wałcza. Zamontowano w nim duże owalne okienka z lekko powiększającym szkłem. Dzięki temu przednia strona relikwiarza ukazuje umieszczone w nim relikwie, z tylnej strony widoczna jest zaś czerwona lakowa pieczęć z napisem potwierdzającym ich autentyczność. – W latach osiemdziesiątych byłem w Lourdes, widziałem nabożeństwa lurdzkie – wspomina kustosz sanktuarium, ksiądz prałat Józef Słowik. – Wracając do Polski, przywiozłem kamień węgielny, który został wmurowany w kaplicy lurdzkiej kościoła św. Józefa Robotnika w Koszalinie. Kiedy zostałem kustoszem w Skrzatuszu, stwierdziłem, że skoro jest tu Matka Boża Bolesna, trzeba pomyśleć o nabożeństwach lurdzkich dla chorych. Dzięki uprzejmości ks. Joëla Lamberta, proboszcza parafii Jassans (diecezja Belley-Ars) we Francji, który odwiedził nasze sanktuarium, otrzymałem relikwie św. Bernadetty Soubirous. Jest to fragment habitu oraz włos Świętej. Do tej pory były noszone w procesji na kryształowej tacy, teraz są już w pięknym relikwiarzu. W skrzatuskim sanktuarium z inicjatywy księdza kustosa od kilku lat odprawiane są nabożeństwa lurdzkie. Wierni mogą w nich uczestniczyć od maja do października, podobnie jak w Lourdes, tyle że jedynie raz w miesiącu – w trzecią sobotę każdego miesiąca o godz. 17.30. Nabożeństwo lurdzkie w Skrzatuszu składa się z kilku elementów: litanii śpiewanej do Matki Bożej, modlitwy



BEATA STANKIEWICZ

do Matki Bożej Skrzatuskiej i Matki Bożej z Lourdes, Mszy św. z kazaniem dla chorych i błogosławieństwem każdego chorego oraz lurdzkiej procesji różańcowej prowadzonej przez miejscowość. Wpisy dziękczynne odzwierciedlają wyjątkową atmosferę tych nabożeństw, ale także wdzięczność za łaski otrzymywane od Matki Bożej w skrzatuskim sanktuarium. – Relikwie św. Bernadetty są szczególnym znakiem działania i obecności Maryi w tym miejscu – mówił ksiądz biskup Paweł Cieślak podczas poświęcenia relikwiarza. – Tu, w Skrzatuszu, czcimy Matkę Bożą Bolesną, a jednocześnie jesteśmy też w szczególnej łączności z Lourdes, z tym pięknym miejscem, znanym w całym świecie z objawień i szczególnych łask Maryi. Dlatego

**Biskup Paweł Cieślak i kustosz sanktuarium, ksiądz prałat Józef Słowik, z poświęconym relikwiarzem**

Poniżej: **Relikwiarz jest darem od dzieci, które w tym roku przyjęły I Komunię św.**

procesji nabożeństw lurdzkich szczególne znaczenie mają właśnie relikwie św. Bernadetty, której jako dziecku w Lourdes Matka Boża przekazała orędzie do całego świata. Relikwie te znalazły dobre miejsce w tej pięknej świątyni, w sanktuarium maryjnym naszej diecezji.

**BEATA STANKIEWICZ**

## ŚW. BERNADETTA

Bernadetta Soubirous, dziewczynka z Pirenejów, której w Lourdes w 1858 r. osiemnastokrotnie objawiała się Matka Boża. Urodzona 7 stycznia 1844 r., w 1866 r. wstąpiła do nowicjatu sióstr Miłosierdzia w Nevers i pozostała tam aż do śmierci. Zmarła 16 kwietnia 1878 r. Ciało św. Bernadetty, wbrew wszelkim prawom natury, w ogóle nie ulega procesowi rozkładu. Spoczywa ono w sarkofagu-relikwiarzu w klasztorze w Nevers (Francja). Jej beatyfikacji dokonał Pius XI 14 czerwca 1925 r., zaś 8 grudnia 1933 r. miała miejsce kanonizacja.



PANORAMA PARAFII

Parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Słowinie

# Ludzie z duszą

Kościół w malutkim Słowinie ma swój klimat. Ciepłe wnętrza świątyni zachęca, by przykłąknąć i choć przez chwilę się pomodlić.

– Remont wnętrza świątyni rozpoczęliśmy niemal od chwili mojego przyjścia do parafii – wspomina proboszcz ks. Grzegorz Krajewski. – Teraz możemy się poszczycić tym, że wszystko jest porządnie zrobione.

## O swoje dbają

Na ścianach i suficie prezbiterium wielobarwne polichromie, wykonane przez Dorotę i Paulinę Fecht. Odnowiony ołtarz zdobi grupa Ukrzyżowania, wyrzeźbiona przez pana Migela. Cały kościół odmalowano, a wcześniej wymieniono wszystkie witraże. – Nawet na wieży – dodaje z dumą proboszcz, wymieniając liczne przeprowadzone prace. Było to możliwe dzięki sponсорom i ofiarności parafian. Bardzo wiele w tych działaniach pomagają władze samorządowe, zwłaszcza wójt gminy Darłowo Franciszek Kupracz i słowiński sołtys Mirosław Gałuszkiewicz oraz życzliwi ludzie, których nie brakuje, jak Janusz Świdorski czy Renata Mróz. – Można powiedzieć, że mieszkańcy to ludzie z duszą. Są krytyczni, ale konstruktywni i chętni do pracy – zamyśla się ks. Grzegorz. – To chyba dlatego, że tu nigdy nie by-

ło pegeeru, sami gospodarze. Faktycznie, ludzie tutaj żyją skromnie, ale o swoje dbają. Niemal przy każdym szachulcowym domku wykoszona trawa i kwitnące rabatki. Mieszkańcy trwają przy kościele. Chcą się modlić i dbać o swoją świątynię. Nie sposób wymienić wszystkich inwestycji, ale widać troskę parafian. Znać też gospodarską rękę proboszcza, mimo że sam zmagał się z chorobą serca i kilka miesięcy temu przeszedł poważną operację. – Podczas mojej choroby nieocenioną pomocą służyli ojcowie franciszkanie z Darłowa z o. Stanisławem na czele, mój przyjaciel ks. dziekan Andrzej Wróblewski oraz pozostali księża z dekanatu – opowiada ks. Grzegorz, ale ani myśli porzucić na tym, co zrobione. Już przymierza się do zagospodarowania terenu wokół kościoła i budowy lapidarium.

## Śpiewają aż miło!

Działania materialne przekładają się również na wymiar duchowy wspólnoty. Oprawę liturgiczną zapewniają schole dziecięce. Zwłaszcza ta prowadzona przez Annę Berlińską przy kościele filialnym w Boleszewicach. – Śpiewają aż miło! – mówi proboszcz. – Gitary mają chyba z sześć. Pięknie rozśpiewali nie tylko swój kościół, ale całą parafię. Przy każdym z trzech kościołów są ministranci, choć proboszcz ze smutkiem zauważa, że starsi chłop-



KAROLINA PAWŁOWSKA

cy uciekają sprzed ołtarza. Jest także parafialna Caritas, której prowadzi sołtys Mirosław Gałuszkiewicz, oraz grupy różańcowe. Przed dwoma laty parafianie zawierzili się Matce Bożej Nieustającej Pomocy, której obraz, namalowany przez s. Marię Goretti, klaryskę ze Słupska, mają w swoim kościele parafialnym. Co sroda licznie gromadzą się na nowennę do Matki Boskiej. – W zeszłym roku także przeżyliśmy wielką uroczystość, związaną z wprowadzeniem do kościoła obrazu Miłosierdzia Bożego – dodaje duszpasterz. – Te dwa wydarzenia bardzo ożywiły duchowo społeczność.

KAROLINA PAWŁOWSKA



## KS. GRZEGORZ KRAJEWSKI

pochodzi z Łodzi, tu także przyjął w 1966 r. święcenia kapłańskie. Pracę w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej rozpoczął w 1993 r. w Starym Krakowie. Dziesięć lat później objął parafię w Słowinie.

**Dzięki zaangażowaniu swoich wiernych kościół parafialny w Słowinie pięknieje**

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Na duszpasterzu za powierzony rząd dusz ciąży ogromna odpowiedzialność wobec Boga i parafian. Kapłan – duszpasterz ma świadomość, że prawdziwy i najważniejszy kościół to ten duchowy. Najpiękniejsze udane i zrealizowane inwestycje, dotyczące kościoła materialnego, nie mogą przesłonić sacrum, modlitwy, frekwencji niedzielnej i nie tylko, a przede wszystkim Eucharystii. Ksiądz musi przewyższać przeciętną normę etycznego postępowania i powinien mieć wysoko postawioną poprzeczkę moralną. Wierni nigdy nie rozumieją i nie zaakceptują zgorznienia. Praca duszpasterska to trudne zadanie, wymagające stałej uwagi, podobnie jak w przypadku jazdy samochodem. Wymaga także osobistej kultury, cierpliwości i permanentnego baczenia, by nie popełnić błędu. Matka Boża Nieustającej Pomocy, od niedawna patronka parafii Słowino, dodaje nam siłę, by być blisko Boga.

## Zapraszamy do kościołów

■ W niedzielę: o 8.45 w Karwicach, o 10.00 Słowinie, o 11.15 Boleszewie